

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-
sca, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

ŚRODA, 3 Lutego 1915 r

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 21.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

1 lutego.—Urzędowe.

Z terenu zachodniego.

Z zachodniej widowni wojennej
nie ma nic nowego do doniesienia.

Z terenu wschodniego.

Z nad granicy wschodnio-pra-
skiej nic nowego.

Na północ od Wisły, w okolicy
na południowy zachód od Mławy,
wyparliśmy Rosjan z kilku miejsc-
owości, które obsadzili dzień poprzede-
nio przed frontem naszym.

W Polsce na południe od Wi-
sły zyskaliśmy w dalszym ciągu na
terenie.

Na południe od Pilicy wznowi-
liśmy nasze ataki.

BERLIN, 2 lutego (urzędowo).
W dzisiejszym swoim wydaniu za-
wierać będzie „Reichsanzeiger“ na-
stępujące publikacje urzędowe:

Ogłoszenie!

Anglja zabiera się do wywie-
zienia okrętami do Francji licznych
wojsk i wielkich zapasów materia-
łów wojennych. Przeciwnie transpor-
tom tym wystąpimy z wszelkimi
środkami wojennymi, jakie mamy do
dyspozycji. Przestrzegamy usilnie że-
glugę pokojową przed zbliżaniem
się do francuskiego wybrzeża pół-
nocnego i zachodniego, ponieważ w
razie wzięcia ich przez omyłkę za
okręty, służące celom wojennym,
groziłoby im poważne niebezpie-
czeństwo. Handlowi na Morzu Pół-
nocnym polecamy drogę dookoła
Szkocji.

Szef sztabu admiralicji marynarki
v. Pohl.

Zatonięcie okrętu włoskiego.

NORFOLK (BTW). Okręt włoski,
„Angela Parodi“ zatonął na odległości 300
mil od przylądka Henry. Cała załoga,
składająca się z 27 osób, zginęła.

Wojna na morzu.

DUBLIN, 1 lutego. Biuro Reutera do-
nosi: Parowiec „Leinster“ opuścił wczoraj
po południu Hollyhead; za latarnią morską
w Kish ścigała go niemiecka łódź podwod-
na. Parowiec pocztowy „Ulster“ opuścił
wczoraj o zwykłym czasie Kingstown z pa-
sażerami. Tow. ubezpieczeniowe nie uwa-
żało za potrzebne zakazać wypłynięcia okrę-
tów z Liverpoolu.

LONDYN, 2 lutego. „Daily News“
przyznaje, że sukcesy niemieckich łodzi
podwodnych na Morzu Irlandzkim i pod-
Liverpoolem wywarły głębokie wrażenie.
Pismo powiada dalej:

O popłochu niema mowy, nie zachod-
zi też osłabienie żeglugi w portach Mer-
sey'u; Niemiecka łódź podwodna ścigała
w podróży z Belfastu do Liverpoolu przez
7 mil parowiec pasażerski „Graphic“. Po
wstrząsającej pogoni udało mu się zawi-
nać do Liverpoolu, dzięki zręcznym mane-
wrom kapitana.

Wszystkie osoby, znajdujące się na
pokładzie, otrzymały pasy ratunkowe. Ło-
dzie ratunkowe były w pogotowiu.

Prądy pokojowe w Rosji.

W ostatnim czasie nadchodziły
przeważnie ze źródeł rosyjskich do-
niesienia, które w rozmaitej formie
i z rozmaitem uzasadnieniem opie-
wały, że Rosja, być może, pod pe-
wnymi warunkami zgodziłaby się na
zawarcie osobnego pokoju z Niem-
cami i Austro-Węgrami.

Aby zgóry zapobiedz wszelkim
nieporozumieniom, należy oświad-
czyć, że doniesienia te nie odbiły
się w Wiedniu najłżejszym echem,
już dla tego samego, ponieważ rze-
komo życzenia pokojowe Rosji po-
łączone były z warunkami, absolut-
nie niemożliwymi do przyjęcia. Mi-
mo to warto zająć się tym tema-
tem, gdyż na podstawie zupełnie
wiarogodnych informacji oświadczyć
można, że wspomniane pogłoski o
istnieniu prądów pokojowych w Re-

sji faktycznie nie są pozbawione ją-
dra prawdy.

W konserwatywnych kołach szla-
checkich, których wpływy sięgają aż
do kół dworskich i cara, dotychczas-
sowy przebieg wojny z Niemcami i
Austro-Węgrami wywołał wielkie roz-
czarowanie. Wiadome, że nawet
kilku wielkich książąt, jak n. p. ks.
Cyryl, który miał nawet podjąć pe-
wne kroki pozytywne, przemawiają
za zawarciem pokoju.

Wiadomo dalej, że hr. Witte za-
patruje się na położenie finansowe
Rosji bardzo czarno, obawia się re-
wolucji i nawet podczas swego o-
statniego pobytu w Rzymie, bynaj-
mniej nie tał swych zapatrywań.
Dalej jeszcze: Można nawet wwa-
żać za rzecz pewną, że i car sam
bynajmniej nie wzdragał by się przy-
stąpić do zbadania kwestji pokoju.
Podobno po ostatnim powrocie swo-
im z frontu pozostawał on pod głę-
boką depresją duchową, która obja-
wiła się w ten sposób, że, powró-
ciwszy do Petersburga, kazał zawo-
łać natychmiast „proroka“ i hypno-
tyzera Rasputina, aby u niego szu-
kać pociechy.

Bądź co bądź są więc poważ-
niejsze poszlaki, ale mimo to prze-
cenić ich nie należy. Wszystkie
bowiem nadzieje, które wysnuwać
by się chciało z tych objawów, mu-
siałyby dziś jeszcze skończyć się
razczarowaniem.

Wpływ stronnictwa wojennego,
z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem
i carową matką na czele jest dziś
jeszcze w Petersburgu bezwarunko-
wo miarodajnym. Wielki książę Cy-
ryl, który w oczach stronnictwa te-
go uchodzi oddawna za przyjaciela
Niemców, nie posiada prawie żadne-
go wpływu, a car sam jest na razie
bezwładną zabawką w rękach w. ks.
Mikołaja Mikołajewicza. Dowodem
tego jest fakt, że car nie powrócił
dobrowolnie z frontu do Petersburga,
lecz w. ks. Mikołaj posłał go po

prostu do domu, ponieważ obecność cara na froncie oddziaływała rzekomo demoralizująco na wojska.

Na razie można więc tylko stwierdzić wymienione wyżej fakty, nie przywiązując do nich jakichś oczekiwań na dalszą metę.

Kronika polityczna.

Warszawa w przededniu oblężenia.

Według telegramu „Tagl. Rundschau” donosi „Nowoje Wremia”: Gubernator wojskowy Warszawy nakazał wydalenie z miasta znacznej części ludności cywilnej.

Hr. Tisza o wojnie.

BUDAPESZT, 31 stycznia. (Nieurzędowo). Hr. Tisza powiedział w wykładzie na korzyść Czerwonego Krzyża i Czerwonego półksiężycy między innymi, że wojna ta jest tryumfem solidarności ludzkiej, sięgającej poza granice geograficzne, państwowe i narodowe. I tak n. p. dała Chorwacja świetny przykład behaterstwa i ofiarności. Jest to podniosłym uczuciem, jeśli się widzi trójbarmy węgierski sztandar narodowy, powiewający w braterskiej zgodzie obok chorągwi czarno-żółtej w Budapeszcie i Wiedniu.

Każdy prawdziwy patriota austriacki odczuwać musi, jak wielką siłę oznacza państwo węgierskie w monarchii. Świadczą o tem chwalebne czyny wojenne, dokonane z niemieckimi sprzymierzeńcami. Każdy uznaje świetne czyny wojenne drugiego, które nie uszczuplają własnej chwały. (Żywe oklaski). Naród turecki przyłączył się do nas i wzbudza w nas uczucia uznania, wdzięczności i przyjaźni. Wykład przyjęto kucznymi oklaskami.

Posiłki dla Serbji.

ATENY. „Frankfurter Zeitung” donosi: Jak się dowiaduje pismo „Hestion” z wiarogodnych źródeł, armja serbska otrzymać ma świeże posiłki, a mianowicie dwa transporty 80 tysięcy i 50 tysięcy indjan, którzy mają wylądować w Antivari.

Generał Daniłow — następcą głównodowodzącego Mikołaja Mikołajewicza.

Generał Daniłow został mianowany na stanowisko samodzielnego szefa sztabu rosyjskiej armji polowej. Jak donosi „Taegliche Rundschau” zostaje generałem Daniłow, tym samym właściwym głównodowodzącym armji rosyjską.

Do tej pory była tylko jedna osoba, która miała prawo cełkowiak do powiedzenia w armji rosyjskiej, obecnie zaś z mianowaniem generała Daniłowa na samodzielnego szefa sztabu generalnego, jest widocznym, iż obejmuje on także główne dowództwo nad armją.

W sprawie dymisji ministra Maklakowa.

BAZYLEA. Jak donoszą „Bazeler Nachrichten” z Medjolanu, ma być mianowany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, miast Maklakowa, prezydent izby handlowej w Moskwie, Samarin.

Rosyjskie odznaczenie Joffre'a.

Stosownie do wiadomości „Tel. Union”, cesarz rosyjski odznaczył generała Joffre'a, orderem St. Jerzego.

Ceny zboża w Rosji.

Na petersburskiej giełdzie zbożowej podskoczyły w ostatnim tygodniu ceny wszystkich produktów, będących przedmiotem handlu, o 15 do 20 procent. Wyjątek stanowiła jedynie mąka żytnia.

Petersburg a Zeppelin.

„Voss. Ztg.” dowiaduje się, że blyszczące kępy cerkwi Sw. Issaka w Petersburgu i katedry w Kronsztadzie pomalowane na szary, aby nie przedstawiały zbyt widocznego celu dla Zeppelinów i lotników niemieckich. Na wieżach wymienionych cerkwi znajdują się stałe odwachy i stacje telegrafu iskrowego.

Aresztowani posłowie.

O aresztowaniu mahometańskich posłów do Dumy w Petersburgu nadchodzą następujące szczegóły:

Mahometańscy posłowie z gubernji kazńskiej i orenburskiej udali się do preesa ministrów Goremykina, aby ukłali się z powodu nadszyc wobec Mahometan wymienionych gubernji. Goremykin przyjął ich bardzo uprzejmie i uznał słuszność zażaleń, przyrzekając natychmiastowe zarządzenie złemu. Nazajutrz aresztowano wszystkich członków deputacji pod zarzutem uczestniczenia w spisku razem z socjalistycznymi posłami ich okręgów wyborczych.

Anglicy a Rosjanie.

Posel Sawenko pisze w „Kijewlaninie” o nienawiści, panującej w Rosji wobec Anglików, między innymi, co następuje:

„Agitacja na rzecz kapitulacji przed Niemcami egarnia koła, które dotychczas szczytyli się swym patriotyzmem i uważały go za swój monopol. Widziałem ułożoną listę subskrypcyjną na rzecz pokoju, która w Petersburgu osiąga faktycznie wielki sukces”.

Paktowanie z Niemcami jest wyraźną manifestacją przeciwko Anglii.

Pożyczka rumuńska w Anglii.

B. Z. a. M. donosi: Stosownie do wiadomości biura Reutersa z Londynu na pożyczkę rumuńską zadeklarowano 5 milionów funtów sterlingów.

Anglja dostarcza węgla Francji.

„Matin” donosi: Angielska admiralioja postanowiła dostarczyć Francji węgla kamiennego.

Postanowienie to jest wynikiem nader długich pertraktacji pomiędzy ministerjami francuskimi i angielskimi.

Proces Kwileckich bez końca.

Proces żony strażnika kolejowego Cecylji Mayer, rzekomej matki młodego hrabię Kwileckiego, przeciwko hrabiemu Zbigniewowi Kwileckiemu i jego synowi Józefowi toczył się znowu przed sądem nadziemiańskim we Wrocławiu.

Mayerowa żąda, jak wiadomo, uznania hr. Józefa Kwileckiego za swego nieślubnego syna. Sąd ziemskiński prefensja jej odrzucił, ale skutkiem zażalenia nieważności musiał rozpatrywać sprawę ponownie sąd nadziemiański, jako instancja apelacyjna. Po kilkugodzinnych przemówieniach adwokatów obu stron naznaczono na 5 lutego nowy termin, w celu publikacji wyroku.

Możliwość zainkasowania należności poddanych niemieckich w Rosji.

W sobotnim numerze „Berliner Tageblattu” znajdujemy artykuł pióra Dr. juris Gronemana, poświęcony powyższej sprawie. Ze względu na zawarte w nim poglądy, które niewątpliwie posiadają znaczenie dla naszego świata handlowego, artykuł ten w całości podajemy poniżej:

„Bezpośrednie stosunki z nieprzyjacielską zagranicą są przerwane; wiadomości

o gospodarczych i sądowych środkach wre-głych państw zbyt skąpe napływają i dość trudne są do skontrolowania.

Szczególnie tyczy się to Rosji.

Wiemy doskonale, iż w Rosji ogłoszono moratorium i wstrzymano uiszczanie długów Niemcom.

Środki te wobec ożywionego handlu, jaki prowadziliśmy z tem państwem, mają dla nas olbrzymie znaczenie.

Jest kwestją wielkiej wagi, by stwierdzić, jakie rozmiary obejmują rozporządzenia rosyjskie i jakimi środkami można im przeciwdziałać, aby nie wywierały zbyt zgubnego wpływu na interesy niemieckie.

Mamy w Rosji o wiele więcej należności, niżeli długów.

Należności te są w przeważnej części zachwiane.

Niepłacenie długów, może przynieść kupcowi niemieckiemu w wielu wypadkach nieobliczalne szkody.

Istnieje możliwość, by za jedynym zamachem sprawę wierzytelności w Rosji załatwić, a mianowicie przez cedowanie tych wierzytelności na jednego wierzyciela rosyjskiego.

Jak daleko sięga moratorium rosyjskie jest zasadniczo bez znaczenia.

Za pośrednictwem adwokata rosyjskiego, zaskoczonego przez wojnę i przebywającego obecnie w Berlinie, dowiedziałem się, iż w znacznej części Państwa Rosyjskiego moratorium zupełnie nie zostało ogłoszone.

Nie wątpię, iż wiadomość ta jest autentyczną. Wierzyciel rosyjski, któremu odstępuje wierzytelności dłużnika rosyjskiego, zamieszkującego okolice, nie objęte moratorium, ma prawo natychmiastowo zainkasować.

Dłużnik nie może odmówić zapłacenia należnego długu, wobec tego wierzyciel rosyjski będzie musiał zadowolnić się cedowaną na niego sumą wierzytelną.

Wiele przymusowych sprzedaży oraz procesów będą wobec tego mogły być zupełnie pominięte.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

W sprawie wilgotnych mieszkań.

Sekcja sanitarna przy Komitecie Obywatelskim, jest wprost zarzucana podaniem lokatorów, którzy żądają zarządzenia rewizji ich mieszkań, które są wilgotnymi, a wobec tego nader szkodliwymi dla zdrowia.

Sekcja sanitarna zamierza w najbliższych dniach przystąpić do rewizji mieszkań petentów.

Statystyka śmiertelności.

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w sekcji sanitarnej przy Centralnym K. M. O. następujące wypadki śmierci: 28—na gruźlicę, 23—na zapalenie płuc i kiszek, 23—na uwiąd starczy, 23—na zapalenie płuc i bronchii, 12—na zapalenie nerek, 12—na niedorozwinięcie, 8—na chorobę sercową, 6—na chorobę kiszek, 5—na kurtę, 4—na martwy poród, 4—na zakażenie krwi, 3—z głodu i wyczerpania, 3—na raka, 2—przy upadku drzew, 2—na astmę, 7—na zapalenie mózgu, 1—na epilepsję, 1—z niewiadomej przyczyny, 1—umysłowo chory, 1—na uwiąd mlecznic pacierzowego, 1—na flegmonę, 1—z zatrucia spirytusem denaturowanym, 1—z oparzenia, 6—na tyfus brzuszny, 3—na dezynferję, 1—na ospę i 1—na szkarlatynę. Razem zanotowano 165 zgonów.

Przedstawienie debroczynne.

W niedzielę odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie na rzecz kuchni

dla biednych dzieci, mieszczącej się przy ul. Andrzeja nr. 39.

Falszywe wagi.

(a) Milicja Obywatelska skazała na 1 rb. kary Wojciecha Oleskiego za używanie fałszywych wag.

Nafta w okolicy.

(a) Milicja Obywatelska w Szczerowie wykryła u jednego z kupców 40 beczek nafty, którą skonfiskowano.

Zdemaskowany truciciel.

(a) Do Milicji Obywatelskiej I dzielnicy zameldowano, iż przy ulicy Zgierskiej nr. 44 w mieszkaniu prywatnym Icek Grynberg sprzedaje spirytus nieoczyszczony do picia po 15 kop. za butelkę.

Tajny wyszynk wódki.

(a) Na ulicy Brzezińskiej ujęto Gersza Bociana, który wioził na wozie 50 setek spirytusu i 5 czterdziestek. Wódkę skonfiskowano.

— Przy ulicy Nowo-Łagiewnickiej 7, w mieszkaniu Antoniny Żarniak wykryto tajny wyszynk wódki.

— Przy ul. Brzezińskiej nr. 14 w piwiarni Szlamy Engla skonfiskowano 43 butelki spirytusu, zaś obok przy tejże ulicy pod nr. 16 w mieszkaniu Dawida Ekermana skonfiskowano pół butelki wódki dobranej i jedną czterdziestą wiadra spirytusu.

Hyeny omentarzo.

(a) Stróż omentarza katolickiego na Dołach ujęł i dostawił do Milicji Obywatelskiej dwie kobiety: Bertę Majer i Paulinę Sztark, plądrujące po omentarzu.

Od hyen omentarnych odebrano pełne worki tabliczek drewnianych z mogilnymi napisami, zrabowanych na opał.

Wykrycie fałszywych pieniędzy.

(a) Milicja Obywatelska I-ej dzielnicy ujęła Małkę Kutner, usiłującą zmienić fałszywą dwumarkówkę. Monetę ową otrzymał Icek Kutner w piekarni od Dawida Silbersteina przy ulicy Aleksandrowskiej 15. Dalsze śledztwo w toku, dotychczas stwierdzono, iż dwumarkówka jest łódzkiej roboty.

Ujęcie szajki bandytów.

(a) Rewirowy I dzielnicy Milicji Obywatelskiej, znajdując się na służbie przy ul. Stodolnianej, usłyszał za stodołą wystrzał z brauninga.

Pobiegłszy w tę stronę, napotkał dorożkę, a w niej jadących 4 młodych ludzi, jeden z nich trzymał w ręku rewolwer, z którego strzelał de gory.

P. Szpikerman wydobyl swój brauning i, wycelowawszy do bandytów, obezwładnił ich a z pomocą zawieszanych milicjantów zaarrestował. W dorożce znaleziono pod siedzeniem drugi brauning. Broń ta nosi numery 202388 i 282388.

Przeprowadzone śledztwo dało niespodziewane rezultaty, ujęto całą szajkę bandytów, złożoną z 12 osób, którzy dokonali całego szeregu napadów bandyckich w Łodzi i okolicy, między innymi we wsi Tomusia za Aleksandrowem a włościanina Karelczyka, przy ul. Wolborskiej M 25, pod Uniejowem, w Aleksandrowie i t. p.

Nazwiska bandytów są następujące: Stanisław Rutkiewicz, 18 lat, Józef Szylgabel, 28 lat, Władysław Kozłowski, 20 lat, Antoni Wierszbiński, 36 lat, Litman Gryner, 44 lata, Salama Eisendler, 40 lat, Antoni Rybarczyk, 43 lata, Kazimierz Dudek, 20 lat, Ignacy Obielak, 36 lat, Jan Jaworski, 21 lat i Kazimierz Łabędzki, 27 lat.

Ujęcie szajki młodocianych złodziei.

(a) Na Bałutach niejakemu Franciszkowi Pakuła szajka łobuzów skradła szajkę z 92 rb.

Po pewnym czasie poznano jednego z łobuzów, Józefa Wojciechowskiego, zamieszkałego przy ul. Spacernej 18, lecz przy aresztowaniu chłopak wyrwał się i począł uciekać, w biegu na ul. Kościelnej rzucając za parkan portmonetkę z 2 rb. i 7 i pół k.

Po ujęciu chłopak wydał swoich współników, od których przy aresztowaniu odebrano następujące sumy: 4 rb. od Antoniego Stalinskiego z ul. Wróblej 9; 2 rb. 50 kop. od Andrzeja Głowińskiego z ul. Drownowskiej 28; 22 rb. od Józefa Marciniaka przy ul. Młynarskiej 32; 9 rb. 75 kop., od Władysława Draoczyńskiego z ul. Wąskiej 15; 2 r. 50 kop. od Jana Paturskiego z ul. Aleksandrowskiej 35 i 2 rb. od Franciszka Paturskiego, resztę 43 rb. 82 kop. odebrano w piwiarni Ekermana, gdzie je łobuzy przepijali.

Ze sceny i estrady.

Z teatru „Thalia“.

„Piotr Skarga“, dramat J. Boleikowskiego.

W poniedziałkowym numerze zaznaczyliśmy stronę literacką dramatu Boleikowskiego w artykule „Piotr Skarga bohaterem dramatu“.

Przedewszystkiem dodać należy, że autor niesłusznie nazwał utwór swój dramatem, gdyż w rzeczywistości jest to szereg obrazów, na tle których autor wypowiada swoje tendencje polityczno-narodowe. Skarga, bohater dramatu, przedstawiony jest tutaj, jako niefortunny utopiasta, który w owym momencie dziejowym, gdy dusza polska łamała się, gdy to, co było wiekami uświęcone, nie wystarczało już narodowi, a nowe drogi, na nowe tory nikt pchnąć nie umiał ducha polskiego, otóż w tym momencie Skarga ze swą wizją proroczą, ze swą ciasną nietolerancją, nie umiał wznieść się ponad proroka Jeremiasza, gdyż, karząc grzechy, nie umiał wskazać nowych dróg, na które wkroczyć winien naród, aby nie zginąć...

Sądzę, że całość dramatu zyskałaby na tem, gdyby obraz 3-ci usunięty został zupełnie, obraz zaś 4-ty rozdzielony na dwa obrazy, scena bowiem opatrywania rany w 4-tym obrazie, a jednocześnie namiot królewski na scenie i siedząca w nim nieruchoma postać króla Zygmunta wraz ze Skargą i senatorem Myszkowskim wypadła wielce niefortunnie; ze sceny przeproszenia króla i Skargi należałoby stworzyć oddzielny obraz, na tem zyskałyby niewątpliwie obydwie odczyty. Za najefektowniejsze obrazy uznać należy pierwszy, drugi i piąty, trzeba tylko wnieść na scenę więcej ruchu, życia i przyspieszyć tempo gry.

Jest to wogóle utwór dla początkujących artystów niewdzięczny; brak mu jakiegokolwiek fabuły, akcji, wobec tego artyści nie mają możności tworzenia typów, recytowanie zaś językiem stylizowanym, jakim posługuje się Boleikowski, wymaga od aktora umiejętności deklamatorskich, to jest tego, czego przeważnie wśród zespołu w teatrze „Thalia“ na razie nie dostrzegamy. Naturalnie, trudno wymagać od nowoorganizowanego zespołu więcej ponad to, cośmy widzieli, jednak już po wczorajszym przedstawieniu można było dostrzec zarysowujące się u niektórych wybitne zdolności, które, przy dłuższem zgraniu się, z pożytkiem dla sztuki napewno nadal rozwijać się będą.

Biorąc pod uwagę obecne czasy, przyznać należy, że Dyrekcja wystawiła „Piotra Skargę“ bardzo starannie, a, wobec zapowiedzi ciekawego repertuaru głosnych sztuk, nigdy dotąd w Łodzi nie granych, spodziewać się może poparcia polskiej publiczności łódzkiej.

(G.)

Z teatru „Miniatura“.

Wczorajsze przedstawienie odbyło się, jak zwykle, przy wypełnionej widowni. Doskonały program wywołał wśród publiczności burzę oklasków. Na wyróżnienie zasłużyli sobie pp. Mirska, Janicz, zaś w części koncertowo-kabaretowej podobali się bardzo p. Jaroszevska i Broniecki, którzy wykonali aktualny duet dziadowski.

Na nadchodzącą sobotę zapowiedziany jest benefis reżysera p. Janicza, który w krótkim czasie potrafił sobie zdobyć sympatię publiczności. Specjalny program ściąganie zapewne licznych zwolenników jego talentu.

Jak powstaje szrapnel.

Szrapnel, wynaleziony 1803 r. przez angielskiego oficera Shrapnell i od niego nazwany, jest pociskiem pękającym, napełnionym kulami, a stał się jedną z najstraszniejszych broni. Wewnętrzne urządzenie tak samo jak fabrykację zachowuje każde państwo w największej tajemnicy. O ile zaś wiadomości o wyrobie tych pocisków opublikować można, podaje „Zeitschrift für praktischen Maschinenbau“, opisując szrapnel amerykański.

Szrapnel musi być wyrobiony z nader silnego materiału, aby oprzeć się sile rzutu przy wystrzale i sile wewnętrznego eksplozującego ładunku. Potrzeba na to nacisku 2500 atmosfer, a wytrzymał musi przy próbie nacisk 2800 atmosfer. Uwzględnionem być musi dalej i tarcie, które następuje w lotie przy wystrzale. Materiał użyty musi znieść wagę 9500 kg. na kwadratowy centymetr i dochodzić do elastyczności 7800 kg.; nie łatwo więc da się wyrabiać.

Rząd amerykański wyrabia dzisiaj szrapnele we własnych fabrykach, w tokarniach arsenału Frankford w Filadelfji. Do większych 7,5 centymetrowych dział toczą je na automatycznych tokarniach Clevelandu i Grindleya, do 15 cm. na wielkich tokarniach rewolwerowych Steinlego. Cały płaszcz kuje się z jednej sztuki i następnie dopiero wierci się w nim otwór z jaknajwiększą dokładnością, do czego używają osobnych przyrządów.

Następnie na tokarni przygotowuje się powierzchnię do umocowania długiego miedzianego pancerza, otaczającego cały nabój, który silnie musi być do niego przprasowanym.

Automatyczne tokarnie potrzebują na wygotowanie takiego pancerza 25 do 28 minut do szrapnelu 7,5 cm. działa, większe szrapnele potrzebują odpowiednio dłuższego czasu.

Ale w tem nie wliczone jest wykonanie całkowite, które dość dużo czasu zajmuje.

Urządzenie wewnętrzne szrapneli amerykańskich jest naturalnie tajemnicą.

Walki w Lasach Argońskich.

I.

Z Wielkiej Kwatery Głównej donoszą: „Podczas wojny w 1870 roku Lasy Argońskie nie odegrały żadnej roli.“

Górzystą i lesistą okolicę wojska niemieckie przechodziły, cierpiąc wielce z braku wody, walk jednak na tym terenie nie było żadnych.

Walk również nie było tam wówczas, gdy na początku sierpnia 1914 r. armja Następcy tronu pruskiego posuwała się naprzód w kierunku Marny, pomiędzy Argońkami i Verdunem.

Również i we wrześniu Lasy Argońskie były zupełnie od nieprzyjaciół wolne. Sytuacja dopiero zmieniła się, gdy na początku coraz bardziej rozwijającej się walki pozycyjnej, niemieckie wojska zachodniego terenu zajęły linię, która, począwszy od Reims, w kierunku zachodnio-wschodnim do rzeki Mozy przy Con-senvry prowadziła.

Jednakże i teraz nie oczekiwano walk leśnych—wojska niemieckie bowiem kierowały się przeważnie na Vinarville po stronie zachodniej, zaś na Chatel po stronie wschodniej, aż do samych krańców lasu; wzgórze natomiast zatarasowano jedynie przez mniejsze oddziały.

Gdy jednakże Francuzi posunęli do Lasów Argońskich znaczniejsze siły z zamiarem otoczenia jednego ze skrzydeł niemieckich, opierających się o las, wówczas nadeszła chwila, w której Argony musieli zdobyć nowe znaczenie wojskowe.

Opisy walk chcemy poprzedzić krótkim opisem Lasów Argońskich. Teren leśny rozpościera się na około 40 km. w kierunku północno-południowym ze zmieniającą się szerokością od 8—12 km.

Dolina rzeki Biesme dzieli go na 2 równe (północną i południowo-zachodnią) części; również zostaje podzielony, przez linię kolejową oraz drogę Clermont en Argonne—St. Ménehould na mniejszą część południową oraz na większą północną. Co się tyczy walk w Argonach, to należy tylko północną część lasu wziąć pod uwagę; po za tym dwie drogi, a mianowicie Clermont—Fleville i Clermont-Le Four de Paris-Vienne le Château. Pierwsza prowadzi poza Argony, druga zaś w dolinę rzeki Biesme. Jako lepsze połączenia poprzeczne są, prowadzące przez północno-wschodnią część Argonów, drogi Montblainville—Servon i Varennes—Le Four de Paris; Pozatym jest jeszcze dużo innych dróg, które posiadają mniejsze lub większe znaczenie wojskowe. Znaczenie ich jest w ścisłej zależności od stanu pogody.

Przy wilgotnej, dżdżystej pogodzie, zamieniają się te drogi, ze względu na ich gliniasty grunt, w bezdenne bagna.

Teren leśny jest średnio-wzgórzysty. Na wschodzie zbliża się stromo ku rzece Aire; w części środkowej posiada głębokie doliny i wąwozy; tu również dają się często zauważyć nagie skały. Argony są typowym lasem francuskim, który przeważnie zarośnięty jest bukami, olszyną, dębem i brzozą, które co 15 lat wycina się.

Całe masy roślin powojowych zaścienia znaczne przestrzenie lasu.

Argony są mało uczęszczane, jedynie węglarze, drwale i strzelcy znajdują tam dla siebie zajęcie.

Wnętrze lasu, jest przez ludność omijane ze względu na to, iż trudno je przebyć. Nazwy „Ruisseau de Mourissons“, „la Fille morte“, „Moulin de l'Homme mort“, są dowodem tego.

Tak wygląda las, w którym od 4-ch miesięcy nie umilka szcęk broni i który przez roboty ziemne żołnierzy i zniszczenie przez pociski armatnie, przybrał zupełnie nowe oblicze.

Gdy na końcu września oddziały wojsk niemieckich zostały z doliny rzeki Aire w kierunku zachodnim Argonów wysunięte naprzód, Francuzi, którzy początkowo zostali wyparci z wschodniej części lasu, zajęli leżącą na południu od Vinarville część lasu Argońskiego i przerzucili znaczne siły w dolinę rzeki Biesme do

Barricade Pavillon, St. Hubert Pavillon i Bagatelle Pavillon.

Oddziały te znacznie się tam oszańcowowały i przyspasabiały do akcji obronnej.

Przed temi tamami, Francuzi w walce przy końcu września z strzelcami niemieckimi znacznie się opierali. Wobec tego posłano tam świeże siły, by wroga stamtąd wyprzeć:

Jednakże i Francuzi ściągali posiłki do lasu, rozwinęły się więc ożywione walki, które po obydwóch stronach przyjęły charakter walk pozycyjnych.

W środku lasu powstawały rowy strzeleckie, które były połączone z sobą t. z. przykopami.

Przy naturalnych przeszkodach również znacznie utrudniały wrogowi dostępu szaniece oraz zapory z drutu. Poczęła się waka o każdy rów, częstokroć na odległość kilku kroków.

(d. c. n.)

Ostatnie nowości

widoków

m. Łodzi i okolic

w doborowym gatunku,

są do nabycia:

w Składzie Obrazów
Piotrkowska 100.

Sprzedaż HURTOWA i DETALICZNA.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska), weneryczne,
moczopłciowe i nlemocy piciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606“—914 (wśródżylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizę
(usuwanie szpecących włosów) cho-
rób włosów i skóry przy pomocy
sztucznego słońca wysokogórskiego
(quarzlampe) oświetlenie kanału (u-
retroskopia). Przyjmuje od 3—1 r.
od 4—9. Panie od 5—8 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Przejazd 8.

SZTUCZNE ZĘBY

w celu reklamy bardzo tanio, albo też
bezpłatnie u Dentysty,
PIOTRKOWSKA № 33.

CYBARA, TYTONIE, PAPIEROSY,
GILZY I MACHORKE,

— tanio można dostać u —

HERMANA, Piotrkowska 35 m. 33

MAKA PSZENNA

0000 A,

— Najlepszy gatunek, —

tylko 11 kop. funt.

oraz wszelkie inne artykuły spo-
żywcze po

— cenach najniższych, —

nabyć można „VEGETA“,
w restauracji „ZIELONA № 3, z frontu.

Konkurencja tabaczna

hurtowa

— wszelkie wyroby tabaczne —

rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń i papierosy
i tabaka do zazywania po cenach
niższych do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc.
w sklepie tabacznym

MACHORKA, TYTONIE,
TABAKA do zazywania

i papierosy wszelkich gatunków,

po cenach przystępnych można dostać

ulica Benedykta № 21-23.

D. ZAKLIKOWSKI.

CZYTELNIJA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16.

: poleca wielki wybór książek :
polskich, niemieckich, rosyjskich
i francuskich.

Pomocnica aptekarska,

2 1/2 roku praktyki w łódzkich aptekach,

poszukuje posady.

Chętnie przyjmie posadę na prowincji. Wy-
magania skromne. Oferty w Adm. Gazety—
ul. Przejazd 8, pod A. B.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów
i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze
ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Dnia 23 stycznia zaginął 17 letni chłopiec nie-
rozwinięty umysłowo, mówiący mało. Ciem-
ny blondyn, ubrany w popielatą damski zakł. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodze-
niem na ul. Radwańska 48, do Piotra Ciecha-
nowskiego. 3001—1.

Eugenja Himmel zgubiła kartę od paszportu,
wydaną z fabryki Winklera, Gertnera i Bor-
mana. 3102—1.